

Kara śmierci za masakrę w Kandaharze?

14 marca 2012

Minister obrony USA Leon Panetta powiedział, że żołnierzowi, który zabił w niedzielę 16 afgańskich cywilów, w tym dzieci, może grozić kara śmierci. Dodał, że żołnierz trafi przed sąd wojskowy, który w pewnych przypadkach orzeka taką karę.

Reuters zauważa, że Panetta próbował jednocześnie przedstawić strzelaninę jako odosobniony przypadek, który nie zmieni planów stopniowego uporządkowanego wycofania amerykańskich sił bojowych z Afganistanu do końca r. 2014.

„Wojna to piekło. Do tego rodzaju zdarzeń i incydentów będzie dochodzić, dochodzi na każdej wojnie. To straszliwie zdarzenia. I to nie jest pierwsze z nich i zapewne nie będzie ostatnie. Nie możemy jednak pozwolić, by takie zdarzenia podkopywały naszą strategię czy misję, w której uczestniczymy” – powiedział Panetta.

Szef resortu obrony USA powiedział, że wciąż nie są jasne motywy działania wojskowego. Panetta podkreślił, że sprawą zajmuje się wojskowy wymiar sprawiedliwości. Pytany, czy w tej sprawie może być rozważana kara śmierci, Panetta odpowiedział, że na ile jest mu wiadome, w tej sprawie może być brana pod uwagę.

Talibowie są całą sytuacją oburzeni i grożą, że będą obcinać głowy amerykańskim żołnierzom w zemście za masakrę w Kandaharze.

„Islamski Emirat jeszcze raz ostrzega amerykańskie zwierzęta, że mudżahedini wezmą odwet i, z pomocą Allaha, będą zabijać i obcinać głowy waszym sadystycznym i żądnym krwi żołnierzom” – oświadczył rzecznik talibów Zabihullah Mudżahid w komunikacie wysłanym pocztą elektroniczną.

Nazwy Islamski Emirat używali talibowie w odniesieniu do Afganistanu, kiedy rządzili w nim w latach 1996-2001.

Jest to już druga groźba ze strony talibów, od kiedy w nocy z soboty na niedzielę doszło do masakry w prowincji Kandahar. W poniedziałek islamscy rebelianci poprzysięgli zemstę, zapowiadając podwojenie ataków.

Według mieszkańców trzech wsi, w których doszło do masakry, sierżant armii USA chodził od drzwi do drzwi i strzelał do cywilów. Zabił 16 osób, w tym dziewięcioro dzieci; ciała niektórych ofiar podpalił. Żołnierz, który w pojedynkę dokonał ataku, został zatrzymany i przebywa w bazie NATO. Śledztwo w jego sprawie prowadzą amerykańskie władze wojskowe we współpracy z władzami afgańskimi.

Opracowanie: pŁ

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl